

RAPORT

CSR

Społeczna Odpowiedzialność Samorządów

EDYCJA XXXIX

Partnerzy raportu



RAPORT
CSR.PL

Kurier365.PL



CSR

Drodzy Czytelnicy,

oddajemy w Państwa ręce 39. numer Raportu CSR, specjalnego dodatku do Gazety Finansowej, który w dużej mierze został poświęcony dość odważnej tematyce – społecznej odpowiedzialności samorządowców.

Jak łatwo się domyślić, na decyzje redakcji, aby zamiast biznesu tym razem przyjrzeć się samorządowcom, mają wpływ nadchodzące wybory. Odpowiedzialność w pracy samorządowca jest równie ważna, jak w przypadku

przedsiębiorcy. A nawet ważniejsza, i choć specyfika działania jest zupełnie inna, to jest kilka wspólnych wartości, które należy przestrzegać. Co ciekawe, samorządowcy z założenia są społecznikami i osobami, których każdy krok podyktowany jest troską o mieszkańców. Niestety, w ich pracy pojawia się tzw. błąd systemu – polityka.

Kilka dni temu, m.in. z inicjatywy portalu RaportCSR.pl, została zorganizowana debata samorządowców, na co dzień wiceburmistrzów

trzech warszawskich dzielnic, którzy wspólnie szukali odpowiedzi na pytanie, czym jest społeczna odpowiedzialność samorządu. Relację z tego wydarzenia przedstawiamy na kolejnych stronach Raportu. Warto też zauważyć współpracę, która coraz częściej zawiązuje się pomiędzy samorządem, a biznesem. W dawnych czasach każda taka forma działań kojarzyła się dwuznacznie. Na szczęście dziś jest inaczej. Świetnie opisuje to redaktor naczelna Raportu w tekście: SOS dla samorządów.

Nie zostawiliśmy jednak naszych łam wyłącznie w rękach jednej grupy społecznej. Piszemy o innowacjach i nowych trendach technologicznych, a także korzyściach, jakie niosą ze sobą organizacje przedsiębiorców takie jak np. klastry. Prześwitamy też działania CSR, które mają miejsce na stadionie PGE Narodowy, a także kampanię zorganizowaną przez Związek Pracodawców Polskiego Przemysłu Spirytusowego – Lepszy start.

W imieniu całej redakcji chcieliśmy też podziękować naszym partnerom, którzy wspólnie z nami realizują idee społecznej odpowiedzialności, zarówno biznesu, jak i samorządu: Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska” oraz portalowi Kurier365.pl. Szczególne podziękowania należą się jednak Państwu za to, że jesteście z nami i po raz kolejny mamy przyjemność spotkać się na łamach naszego Raportu CSR.

Redakcja

Samorząd zakładnikiem polityków

Rozmowa z prof. Lechem Królikowskim, varsavianistą i samorządowcem, burmistrzem Mokotowa w latach 1990–1992, radnym Ursynowa i przewodniczącym Rady Dzielnic od 2010 roku, byłym profesorem i rektorem Wyższej Szkoły Komunikowania i Mediów Społecznych im. Jerzego Giedroycia.



liczącej 150 tys. osób. W momencie, gdy rządziła partia – sztandar nieistotny – polecenia centrali były dla radnych święte. Oni wiedzieli, że jeżeli nie wykonają poleceń, nie znajdą się na kolejnej liście wyborczej.

Czyli nie byli zależni od mieszkańców, tylko od mocodawców partyjnych.

Mieszkańcy ich raz wybrali, ale powszechną plagą stało się uzależnienie radnych od swoich partii poprzez zapewnianie stanowisk pracy w miejscach zależnych od partii: firmach, organizacjach, urzędach. Te nadania były robione dość ostrożnie, starano się zatrudniać radnych na terenach innych samorządów żeby nie wyglądało to zbyt bezpośrednio. Każdy z radnych, jeżeli był wierny partii, otrzymywał posadę.

To byli intratne stanowiska?

Jeżeli radny otrzymuje dietę ok. 2 tys. zł, natomiast zarabia z nadania partii 10 tys. jako dyrektor, to już nie ma co kalkulować – mechanizmy są oczywiste i bardzo skuteczne. W efekcie powstaje gwardia. Gwardia, która wykona każde polecenie płynące z partii.

Radni na szczble miasta nie mogą być niezależni?

W Radzie Warszawy kilkoro radnych nie zgodziło się na pewien układ, który funkcjonował. Zostali wykreśleni ze wszystkich list, pozbawieni funkcji i przeznaczeni do wyrzucenia. Tak jest prawie wszędzie.

Partie także mają programy skierowane do mieszkańców.

Program jest zachętą dla mieszkańców, aby głosowali na danych kandydatów. Partie potrzebują zaczepienia w społeczeństwie i nie można twierdzić, że nie wykonują pracy korzystnej

dla społeczności. Jednakże, ważniejsza dla nich jest realizacja ogólnych celów danej partii i pełne podporządkowanie. Wiemy ponadto, że partie w Polsce są typu wodzowskiego.

Czy schodząc na niższe poziomy zarządzania, do dzielnic, gdzie radni są bliżej mieszkańców, możemy mówić o większej niezależności radnych?

I tak i nie. W Radzie Warszawy mamy jedną osobę, która nie należy do żadnej partii – należy do stowarzyszenia. Na poziomie dużego miasta decyduje polityka. Podobnie jest na poziomie wojewódzkim, w sejmikach. Natomiast schodząc na niższe poziomy, widzimy pewną mozaikę. Partie miały do 2006 roku monopol. W żadnej dzielnicy warszawskiej nie było komitetów lokalnych. W 2006 roku po raz pierwszy na Ursynowie została wystawiona lista komitetu lokalnego, która osiągnęła duży sukces – drugie miejsce. To samo stowarzyszenie po wyborach w 2010 r. osiągnęło tak silną pozycję, że rządziło tą dzielnicą. Idąc za tym przykładem, na początku dekady w każdej dzielnicy pojawiło się po kilka-kilkanaście komitetów lokalnych i partie polityczne straciły monopol na szczble dzielnic. Ale nie znaczy to, że komi-

tety lokalne w dzielnicach mogą samodzielnie rządzić.

Jaka jest rzeczywista siła niezależnych radnych w radach dzielnic?

Ustawa Warszawska jest skrótowa i lakoniczna. Nie przyznaje radom dzielnic jasno sprecyzowanych kompetencji. Doprecyzowanie tych zapisów przerzucono na Radę Warszawy, która miała uchwalić statuty miasta i statuty dzielnic. Uchwalanie trwało 4 lata w przypadku statutu Warszawy i 6 lat w przypadku statutów dzielnic. Robiono co się da, aby nie łamać ustawy, nie dać dzielnicom w zasadzie żadnych praw. Tak zostało. Jako były przewodniczący rady dzielnicy mogę powiedzieć z całą stanowczością, że oprócz wyboru władz rady dzielnicy, ten organ praktycznie o niczym nie stanowi. W statutach jest zapisane, że rada ma prawo jedynie opiniować budżet, plany itp. Z rad dzielnic można by stworzyć rzeczywistych gospodarzy swoich lokalnych wspólnot. W rzeczywistości są one – jak ja to nazywam – listkiem figowym demokracji.

Jakie to niesie skutki dla zwykłego mieszkańca?

Podam przykład. Rada dzielnicy zgłasza projekt budżetu dzielnicy, w którym zakłada remont ulicy X. Projekt

idzie do góry, na szczebel Rady Warszawy i jest zatwierdzany – po ewentualnych zmianach – jako załącznik do budżetu miasta. Okazuje się, że w wyniku uławy poważnie zniszczona została ulica Y. Trzeba pilnie przesunąć środki z ulicy X na ulicę Y. Uchwała rady dzielnicy w tej sprawie znowu wędruje na górę do Komisji Budżetu Rady Warszawy. Po jakimś czasie wniosek o zmianę w budżecie trafia pod obrady Rady Warszawy i mniej więcej po dwóch miesiącach mamy uchwałę, która pozwala sfinansować remont ulicy Y. Ale to jeszcze nie oznacza rozpoczęcia prac, bo trzeba wyłonić wykonawcę w przetargu. Od awarii do jej usunięcia mija kilka miesięcy – dzielnica ma w tym czasie związane ręce, a mieszkańcy się niecierpliwią. Mechanizm jest więc zły, niewydolny. Istnieją próby jego naprawiania poprzez odpowiednie zarządzenia prezydenta miasta, nie zmienia to jednak faktu, że rady dzielnic o niczym nie stanowią. A są to organy wyłonione do zarządzania ogromnymi organizmami miejskimi – np. Mokotów liczy 230 tys. mieszkańców.

Czyli problem leży po stronie prawa, które należy zmienić.

Jest presja środowisk lokalnych, żeby znowelizować ustawę warszawską. Ze względu na rozwój miasta, rady dzielnic powinny być gospodarzem na swoim terenie. Chodzi o doprecyzowanie ich uprawnień, aby ustawowy zapis, że „rada jest organem stanowiącym i kontrolnym”, nie był fikcją.

Co by Pan poradził młodym kandydatom na radnych, stawiającym pierwsze kroki w samorządzie?

Dokładnie przeczytać ustawy i statuty, aby zderzenie marzeń z rzeczywistością nie było zbyt bolesne. Młodzi radni mają wiele pomysłów, często dobrych, jednak niemożliwych do realizacji w obecnym systemie prawnym. Mam wrażenie, że część z nich, gdyby przeczytała przepisy, wycofałaby się z kandydowania.

Jest Pan jednym z twórców warszawskiego samorządu.

Jak z perspektywy czasu ocenia Pan jego ewolucję?

W 1990 roku, kiedy zaczynaliśmy pierwsze sesje ówczesnych dzielnic-gmin, mówiono o sprawach lokalnych. To był czas harcerski, jak to nazywam. Partie polityczne były w powijakach. Byłem radnym Mokotowa, gdzie na 55 osób tylko 10 miało przynależność partyjną. W innych dzielnicach było jeszcze mniej. Obecnie idziemy w stronę polityki. Rządzą interesy partii politycznych a nie mieszkańców.

Jaka jest różnica między politykiem a samorządowcem?

Polityk dąży do zapewnienia zwycięstwa swojej partii. Samorządowiec zazwyczaj działa na rzecz swojej małej ojczyzny, jak to jest ładnie określane. Byłem czterokrotnie radnym, między innymi na Ursynowie – w dzielnicy



W Radzie Warszawy mamy jedną osobę, która nie należy do żadnej partii – należy do stowarzyszenia. Na poziomie dużego miasta decyduje polityka. Podobnie jest na poziomie wojewódzkim, w sejmikach. Natomiast schodząc na niższe poziomy, widzimy pewną mozaikę. Partie miały do 2006 roku monopol. W żadnej dzielnicy warszawskiej nie było komitetów lokalnych. W 2006 roku po raz pierwszy na Ursynowie została wystawiona lista komitetu lokalnego, która osiągnęła duży sukces – drugie miejsce.

SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ SAMORZĄDÓW

Odpowiedzialność – polityczna, samorządowa czy społeczna?

Społeczna odpowiedzialność samorządowców to temat debaty zorganizowanej przez Fundację im. XBW Ignacego Krasickiego oraz Instytut Staszica, nad którą Raport CSR objął patronat medialny. Wzięli w niej udział przedstawiciele trzech największych ugrupowań, które walczą o poparcie w nadchodzących wyborach samorządowych. To pierwsza taka debata, podczas której do dyskusji na temat odpowiedzialności społecznej wywołano samorządowców.

Przemysław **Gruz**

W debacie, która odbyła się w warszawskiej Galerii Delfiny, wzięli udział Grzegorz Kuca, wiceburmistrz Bemowa (Platforma Obywatelska), Zbigniew Cierpisz, wiceburmistrz Pragi-Północ (Prawo i Sprawiedliwość) i Dariusz Kacprzak, wiceburmistrz Białoleki, (Bezpartyjni Samorządowcy).

Prelegenci zgodnie stwierdzili, że w samorządach porozumienie ponad podziałami jest możliwe, choć czasem partyjne układy biorą górę. W opinii Grzegorza Kucy (PO) samorząd lokalny różni się od wielkiej polityki i „jak najbardziej powinien od niej uciekać”. W jego przekonaniu, lokalna społeczność oczekuje, aby skupiać się na jej problemach, a nie na politycznych sporach.

Potwierdził to Dariusz Kacprzak, wiceburmistrz Białoleki (Bezpartyjni Samorządowcy): „w samorządach zawiązywane są przecież (i rozwiązywane) rządzące koalicje”. – To polityka zdecydowała np. o obecnym kształcie zarządu dzielnicy Praga-Północ. Z kolei my, jako bezpartyjni, na co dzień funkcjonujemy wspólnie z przedstawicielami partii politycznych (PiS i PO).

– Na poziomie lokalnym należy przede wszystkim umieć się porozumieć – stwierdził Zbigniew Cierpisz, wiceburmistrz Pragi-Północ (PiS). – Tym bardziej ważna jest ciągłość działań samorządowych, niezależna od partyjnych barw i konsekwencja w ich realizacji – dodał.

Podczas dyskusji trzech wiceburmistrzów głos zabrała też Anna Sztugowska, bezpartyjna kandydatka do

Rady Dzielnicy Białoleki, która poruszyła problem pomocy samorządów dla osób przewlekle chorych. Zwróciła uwagę, że dla takich osób szalenie ważna jest szybka diagnostyka i dostęp do badań, tymczasem na wizytę u lekarza specjalisty czeka się bardzo długo. Odpowiadając, Zbigniew Cierpisz, który sam jest z zawodu lekarzem, zauważył, że od 1 lipca obowiązuje rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia pozwalające samorządom kontraktowanie usług medycznych. Jak jednak podkreślili Dariusz Kacprzak i Grzegorz Kuca, rząd nie powinien przerzucać swoich zadań na samorządy, bez przekazywania im pieniędzy z budżetu centralnego na ich realizację. Wiceburmistrz Cierpisz zgodził się, że rozporządzenie resortu zdrowia nie jest doskonałe i niesie niebezpieczeństwo dzielenia pacjentów wedle zamożności samorządów, tym niemniej, w jego przekonaniu, jest krokiem w dobrym kierunku.

Środki finansowe są ważne, ale nie przesądzają o wszystkim, dlatego, zdaniem Cierpisa, należy zmienić statut zarządu Warszawy w kierunku decentralizacji zarządzania. – Choć o to, by to dzielnice znające lepiej od centrum problemy lokalne, mogły w większym niż obecnie stopniu,



decydować o zmianach w planach zagospodarowania przestrzennego, czy wydatkach inwestycyjnych. Z wiceburmistrzem Pragi-Północ zgodził się wiceburmistrz Bemowa: – Trzeba bardziej ufać urzędnikom samorządów dzielnicowych. Musimy jednak za naszą działalność być lepiej wynagradzani – tak, jak menedżerowie – uważa Grzegorz Kuca.

W trakcie debaty wypowiedział się także prof. Lech Królikowski, wykładowca, historyk, warszawianista i zasłużony samorządowiec z trzydziestoletnim doświadczeniem. W jego opinii, kompetencje władz dzielnic są stanowczo zbyt słabe. – Warszawskie dzielnice są jak duże miasta, a traktuje się je jak sołectwa – mówił. Prof. Królikowski wymienił trzy rozwiązania, które powinny zostać wprowadzone w ustawie dotyczącej samorządów. Po pierwsze, spory między dzielnicą a władzami Miasta Stołecznego Warszawa powinien rozstrzygać sąd administracyjny. Po drugie, uchwalony budżet dzielnicy powinien być zapisany, jako załącznik (w tej chwili może być blokowany przez władze miasta). Po trzecie, burmistrz dzielnicy powinien być kierownikiem zakładu pracy w rozumieniu Kodeksu Pracy, bo obecnie o sprawach kadrowych decyduje prezydent Warszawy. Prof. Królikowski stwierdził też, że Warszawa ma za sobą „złoty okres”, w którym otrzymywała duże środki finansowe m.in. z unijnych dotacji. Z tym twierdzeniem polemizował Zbigniew Cierpisz, w jego opinii miasto nadal może liczyć na duże środki finansowe. Ponadto przypomniał, że władze miasta nie do końca umiały wykorzystać te pieniądze, które miały do dyspozycji.

Z zasadniczymi postulatami prof. Królikowskiego dotyczącymi kompetencji władz dzielnic uczestnicy debaty się zgodzili, przy czym Dariusz Kacprzak bardzo stanowczo zaapelował, aby zakończyć nagonkę na urzędników i wręcz zwiększyć ich wynagrodzenia, ponieważ samorządy coraz dotkliwiej odczuwają brak wykwalifikowanych kadr.



CSR

Samorząd i biznes dla dobra mieszkańców

Radius Projekt to deweloper, który od lat inwestuje w tereny znajdujące się w warszawskiej dzielnicy Włochy. Po tym, jak sporym sukcesem zakończyła się sprzedaż Apartamentów Bakalarska (zakończono budowę, a sprzedaż jest przewidywana na poziomie 99 proc.), firma postanowiła zrealizować kolejną inwestycję o podwyższonym standardzie w okolicy.

Anna Domagała

Przy ul. Borsuczej powstają Apartamenty Raków. Na osiedlu, w pięciu etapach, powstanie 700 mieszkań. Właśnie do sprzedaży został wprowadzony trzeci. Po sąsiedztwie, na pograniczu Włoch i Ochoty, budowany jest z kolei Nowy Raków. Inwestycja ta wyróżnia się atrakcyjnymi cenami, które mają przyciągnąć przede wszystkim młode osoby, poszukujące swojego pierwszego mieszkania oraz inwestorów, którzy chcą zainwestować w miesz-

kania pod wynajem. W tej lokalizacji deweloper postawił na mniejsze powierzchnie mieszkań – od 27 do 50 m kw., wykorzystując to, że w okolicy nie było dostępnych małych metraży.

Radius, czując się szczególnie związany z Włochami, nie ogranicza się tylko do budowy samych budynków mieszkalnych, ale inwestuje także w ich otoczenie. Wszystko to z myślą o komforcie życia klientów, ale także innych mieszkańców okolicy. Dlatego deweloper



ma w planach realizację z własnych środków kilku dodatkowych inwestycji. Chodzi tutaj zwłaszcza o poprawę komunikacji drogowej i budowę lewoskrętu z ul. Instalatorów do Al. Krakowskiej, który ma za zadanie rozładować korek na ul. Bakalarskiej i ułatwienie ruchu w okolicy. Radius myśli także o pieszych i rowerzystach, dlatego chce

postawić kładkę nad torami z ul. Bakalarskiej, która ma prowadzić na Ochotę, do Parku Szczęśliwickiego, a więc ułatwić mieszkańcom dostęp do terenów zielonych. W tym aspekcie ważna jest także budowa oczka wodnego przy ul. Fajansowej oraz realizacja parku z licznymi krzewostanami i elementami małej infrastruktury na dawnych terenach MPO.

– Planowane przez Radius Projekt inwestycje w infrastrukturę naszej dzielnicy bardzo mnie cieszą. Zwłaszcza, że są skierowane nie tylko do mieszkańców budowanych przez dewelopera osiedli, ale do wszystkich mieszkańców naszej dzielnicy. Zawsze pozytywnie myślę o takich firmach, których działania nie kończą się tylko na terenie osiedli, ale mają one ambicje, by wpływać także na

najbliższe otoczenie, zmieniać je. Dzięki planowanym inwestycjom poprawi się stan komunikacji w naszej dzielnicy oraz ułatwi dostęp do zielonych terenów rekreacyjnych we Włochach. To nie pierwszy raz, kiedy władze dzielnicy oraz Radius Projekt współpracują dla dobra wspólnego mieszkańców. Przypominę, że pierwotnie na terenie, gdzie budowane jest osiedle Nowy Raków, miała powstać sortownia śmieci. Jednak w wyniku konstruktywnych rozmów i negocjacji między władzami a deweloperem, doszło do przedstawienia planów zagospodarowania okolicy tak, że ku uciesze mieszkańców, zamiast sortowni powstało osiedle. Dodatkowo inwestor wybudował wówczas na swój koszt kanalizację na odcinku 1,5 km – powiedział burmistrz dzielnicy Włochy, Michał Wąsowicz.

Narodowy i odpowiedzialny

Firmy prowadząc działalność biznesową coraz chętniej dokładają starań, aby uwzględnić w niej interesy społeczne. Dlatego stale rośnie liczba firm stawiających na odpowiedzialne zarządzanie. Przykładem firmy, która łączy strategię biznesową z działaniami prospołecznymi, jest PGE Narodowy.

– Naturalnie zabiegamy o zysk, aby utrzymać stadion i inwestować w nowe przedsięwzięcia, ale liczy się także misja dzielenia się potencjałem PGE Narodowego. Chcemy współtworzyć wyjątkowe miejsce, zarówno w wymiarze społecznym jak i biznesowym, co realizujemy również poprzez działania CSR, które stanowią mocną stronę naszej marki. Dzięki nim zwiększamy dostępność PGE Narodowego dla podmiotów i inicjatyw dedykowanych odbiorcom ceniącym sobie aktywne spędzanie wolnego czasu. Stawiamy na sport i zdrowy tryb życia, ale także na akcenty historyczne i niepodległościowe. Staramy się stale tworzyć ofertę dla wszystkich osób, również dla tych, których nie stać na udział w najbardziej kosztownych formatach, takich jak koncerty światowych sław sceny muzycznej. Dzięki realizacji bezpłatnych projektów z zakresu CSR chcemy, aby każdy był uczestnikiem życia stadionowego. Te projekty budują okołostadionową więź. Warto wskazać, że to właśnie u nas odbywają się najważniejsze wydarzenia w tym zakresie, czyli Targi CSR, organizowane przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu. Podczas nich liderzy społecznej odpowiedzialności biznesu wymieniają się wiedzą i doświadczeniami, prezentują ciekawe projekty i programy prospołeczne. Tego rodzaju wydarzenia stanowią inspirację do kolejnych akcji i niezwykle nas cieszą. Mamy satysfakcję, że ich współorganizatorzy i uczestnicy widzą PGN Narodowy, jako idealne miejsce do prowadzenia dialogu pu-

blicznego na temat zrównoważonego rozwoju i firm odpowiedzialnych społecznie – mówi Alicja Omięcka, prezes PGE Narodowego. PGE Narodowy jest miejscem, które z powodzeniem przyciąga wielki biznes, głośnie i prestiżowe wydarzenia oraz akcje charytatywne. Pomaga w tym rodzinny charakter obiektu. Stadion jest przyjazdy rodzinom z dziećmi, osobom niepełnosprawnym i seniorom. Stał się integralną częścią miasta i jednym z symboli stolicy. – Realizujemy rokrocznie od 200 do 300 wydarzeń z zakresu CSR. Jed-



nym z najbardziej spektakularnych była akcja BohaterON, której celem jest wzmacnianie postaw patriotycznych oraz poczucia tożsamości narodowej. W tą wyjątkową ogólnopolską kampanię o tematyce historycznej zaangażowało się ponad 120 tys. osób, które upamiętniły uczestników Powstania Warszawskiego wysyłając im bezpłatne kartki dystrybuowane na terenie całego kraju. Finałowa Gala projektu odbyła się właśnie na PGE Narodowym. Realizujemy także projekty edukacyjne, sportowe, warsztaty rolkowe, czyli te inicjatywy, których idea jest propagowanie zdrowego stylu życia, edukacji czy czytelnictwa. Ogromną popularnością cieszyły się warsztaty Ogarnij Inżynierię czy Wiosenna Piątka, czyli biegi organizowane razem z New Balance i Radiem Eska, z którymi powracamy już we wrześniu. W lipcu

organizowaliśmy wspólne oglądanie filmów w ramach kina pod chmurką, w trakcie którego Warszawianie i turyści obejrzeli kilkanaście hitów kina europejskiego i hollywoodzkiego. Ponadto wspólnie z Fundacją Instytutu Matki i Dziecka, 2 września organizujemy bezpłatny piknik rodzinny. Tego dnia odbędzie się olimpiada sportowa oraz dwa biegi: „Zabiegana Mama” oraz „Wyprzedź Meningokoki”. Całe rodziny poprzez wspólną zabawę będą uczyć się dbać o zdrowie. Wymienione działania to zaledwie część naszej aktywności w ramach dobrych praktyk. Naszą misją jest bycie obiektem sprzyjającym wydarzeniom i działaniom związanym z CSR, dzięki czemu możemy tworzyć przyjazny klimat dla biznesu, turystów i mieszkańców nie tylko Warszawy, ale całej Polski – podsumowuje Omięcka. KS



SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ SAMORZĄDÓW

Godło „Teraz Polska” – wyróżnik odpowiedzialnej gminy

Gminy, podstawowe jednostki samorządu terytorialnego, wciąż ewoluują. Jest to niezbędne w czasach, gdy tempo przemian cywilizacyjnych i społecznych stale rośnie. Jedną z ważnych inspiracji płynących ze świata przedsiębiorczości do samorządów jest społeczna odpowiedzialność biznesu. Godło „Teraz Polska” – symbol znany wszystkim Polakom – może być doskonałym wyróżnikiem odpowiedzialnej gminy.

Adrian Brzęczek

Na całym świecie rośnie rola samorządów i na razie nic nie wskazuje, aby ta tendencja mogła się odwrócić. Jest oczywiste, że najefektywniejsze zarządzanie tym, co lokalne, powinno mieć lokalny charakter. Kluczową rolę odgrywają podstawowe jednostki samorządu terytorialnego – w Polsce są to gminy. W ugruntowanych politycznie systemach decyzje podejmowane przez rady gminne, burmistrzów, wójtów mają często największe przełożenie na życie indywidualnych mieszkańców. Właściwe odczytanie potrzeb spo-

łecznych jest zatem niezbędne, aby podstawowe jednostki samorządowe nieustannie ewoluowały i nadążały za zmianami. Jednym z nowoczesnych osiągnięć zarządzania biznesem, a zarazem przejawem wzrostu świadomości oraz zrozumienia potrzeby reagowania wobec rozmaitych niekorzystnych praktyk jest społeczna odpowiedzialność biznesu (CSR).

To nie jedyna, ale bodaj najważniejsza inspiracja, którą gminy czerpią ze świata przedsiębiorczości. O ile jednak CSR w firmach jest pewnym dodatkiem, ważnym, ale jednak tylko kontekstem osiągnięcia efektywności ekonomicznej, o tyle w gminach społeczna odpowiedzialność może być fundamentalnym paradygmatem działania. Nie wystarczy jednak przyjęcie założeń i efektywność w realizowaniu celu. Ważne, aby zarządzający gminą wybrali spójny i czytelny system komunikacji ze wszystkimi interesariuszami gminy. I właśnie w tym kontekście należy wspomnieć o Konkursie „Teraz Polska” dla gmin i Godle „Teraz Polska”. Od niemal 30 lat rozwija się system komunikacji między przedsiębiorcami, producentami i usługodawcami oraz klientami. Bo również w taki sposób można zobrazować ideę Godła „Teraz Polska”. Producent lub usługodawca biorący udział w Konkursie „Teraz Polska” poddaje

się weryfikacji niezależnych ekspertów, a następnie, zgodnie z jego procedurami, ma szansę na otrzymanie Godła. Kiedy do tego dojdzie, przedsiębiorca umieszcza symbol owego Godła na produkcie i w ten sposób informuje klienta o spełnieniu przez ten produkt różnorodnych wymogów, co ostatecznie przekłada się na wysoką jakość.

W kontekście samorządów ważne jest, że nie tylko przedsiębiorcy mogą się ubiegać o uzyskanie Godła. – Od 2006 roku Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego organizuje Konkurs „Teraz Polska” dla gmin. Celem jest wyłonienie oraz wyróżnienie Godłem „Teraz Polska” najlepszych pod względem gospodarności oraz atrakcyjności dla mieszkańców i przedsiębiorców gmin w Polsce – mówi Krzysztof Przybył, prezes Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego, organizatora Konkursu „Teraz Polska”. – Nagroda nie tylko promuje gminę, podkreślając jej wszechstronną atrakcyjność, oraz spełnia rolę magnesu przyciągającego do wyróżnionej gminy mieszkańców i inwestorów, ale jest także gwarantem solidności i wzorcowej pracy urzędu – dodaje. Podczas oceniania samorządów w ramach Konkursu „Teraz Polska” dla gmin szczególna uwaga zostaje zwrócona na następujące kwestie: politykę inwestycyjną gminy, dostępność do infrastruktury technicznej, sposoby realizacji polityki społecznej, organizację i formę zarządzania urzędem, zakres działań urzędu związanych z promocją gminy. – Kryteria ocen zostały dostosowane do charakteru administracyjnego i wielkości gminy. Inne wymagania obowiązują gminy wiejskie, a inne, odpowiednio wyższe, gminy o charakterze wiejsko-miej-



Krzysztof Przybył, prezes Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego, organizatora Konkursu „Teraz Polska”



Podczas Gali „Teraz Polska” nagradzani są również laureaci konkursu Wybitny Polak. Na zdjęciu tegoroczni laureaci: ks. prof. Michał Heller, Kamil Stoch, Jerzy Skolimowski.

fot.: Kamil Broszko



Tadeusz Chołko, wójt gminy wiejskiej Suwałki, która otrzymała Godło „Teraz Polska”



Beata Klimek, prezydent Ostrowa Wielkopolskiego; miasto otrzymało Godło „Teraz Polska”

skim oraz miejskim. Gminy najwyżej ocenione przez ekspertów zostaną nominowane do Godła. Spośród nich Kapituła Konkursu wyłoni laureatów – mówi Michał Lipiński, dyrektor Konkursu „Teraz Polska”. Wysoki prestiż Godła „Teraz Polska” umacniają przejrzyste procedury konkursowe, kompetencja i niezależność ekspertów oraz obiektywizm członków Kapituły Konkursu, działającej pod przewodnictwem prof. Michała Kleibera. Nad prawidłowością działań Fundacji czuwa Rada pod przewodnictwem Andrzeja Arendarskiego, prezesa Krajowej Izby Gospodarczej.

Do 25 stycznia 2019 r. trwa przyjmowanie zgłoszeń do konkursu „Teraz Polska”. Aby wziąć w nim udział, należy wypełnić ankietę rejestracyjną, która znajduje się na stronie www.terazpolska.pl lub skontaktować się z biurem fundacji, pisząc na adres konkurs@terazpolska.pl lub dzwoniąc pod numer: 22 201 29 90, 22 826 01 91.

DEPESZE CSR
www.raportcsr.pl

TEVA RAPORTUJE DOKONANIA W OBSZARZE CSR

24 sierpnia 2018

Vibovit, Flegamina, Hepatil, Aviomarin – to marki doskonale znane Polakom, od dziesięciu lat wytwarzane w krakowskiej fabryce. Stoi za nimi Teva – międzynarodowa firma z ponad 100-letnią tradycją. Ale Teva to przede wszystkim największa oferta preparatów pomagających pacjentom w wielu poważnych chorobach, w prawie wszystkich obszarach terapeutycznych. Wsparcie 80 programów pacjenckich w 38 krajach, pomoc finansowa dla setek tysięcy chorych – to tylko niektóre działania CSR zrealizowane przez Tewę w ubiegłym roku.



SZKOLNE WYPRAWKI DLA UCZNIÓW Z DOMÓW DZIECKA

27 sierpnia 2018

Nowy i w dobrej jakości plecak z ładnymi przyborami szkolnymi to marzenie każdego dziecka. Pracownicy kilkunastu wrocławskich firm wspólnymi siłami przygotowali wyprowadki szkolne dla dzieci, które nie mogą liczyć na takie prezenty od swoich rodziców. To pierwsza inicjatywa CSR tzw. WroClubu zorganizowana we współpracy z dolnośląskimi domami dziecka oraz rodzinami zastępczymi. Akcja „Kup plecaka dla dzieciaka” rozpoczęła się na początku lipca.



PROVIDENT CZYTA MAŁYM PACJENTOM

31 sierpnia 2018

Firma Provident Polska i Fundacja Zaczynaj.org otworzyły 643 „Zaczynając Bibliotekę”, tym razem w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym przy ul. Żwirki i Wigury w Warszawie. Gościem specjalnym uroczystości był Bartłomiej Chmielowiec – Rzecznik Praw Pacjenta. Biblioteka powstała na Oddziale Laryngologii warszawskiego szpitala, aby wspierać małych pacjentów w trudnych chwilach pobytu w szpitalu, dzięki odpowiednio dobranym książkom – dającym chwilę zapomnienia, łagodzącym niepokój i otwierającym przed dziećmi świat baśni, marzeń i przygody.



CSR

➔ **DEPESZE CSR**
www.raportcsr.pl

**RAPORT
CSR.PL**

➔ **BIZNES TRZEBA
PROWADZIĆ
ODPOWIEDZIALNIE**
31 sierpnia 2018

Ponad 5 tys. osób zatrudnionych, spośród których 70 proc. to kobiety, a średnia wieku pracowników to 36 lat – to tylko niektóre informacje, która można znaleźć w pierwszym raporcie niefinansowym wydanym przez Credit Agricole. Bank opisuje w nim swój wpływ na otoczenie, pokazując, że działalność biznesową można świadomie prowadzić w sposób zrównoważony i odpowiedzialny. W „Raportie odpowiedzialnego biznesu Credit Agricole Bank Polska S.A. 2017” bank prezentuje też swoje podejście do społecznej odpowiedzialności biznesu.



➔ **PIERWSZE NERKOSERCE
W POLSCE**

5 września 2018

W sobotę 1 września na krakowskich Błoniach aż 3,5 ty. osób wystartowało w 7. Biegu Charytatywnym Fundacji Tesco. Jego celem było zebranie środków na zakup pierwszego w Polsce nerkoserca, które umożliwia skuteczne i bezpieczne dializowanie dzieci z uszkodzeniem nerek. Według nefrologów tego typu zabieg jest znacznie szybszy od wykorzystywanych wcześniej metod. Bieg zakończył się pełnym sukcesem. Udało się zebrać ponad 220 tys. zł.



SOS dla samorządów

Społeczna odpowiedzialność samorządów (SOS) to temat, który trzeba poruszyć w kontekście zbliżających się wyborów samorządowych. Warto także połączyć go z CSR-em, czyli społeczną odpowiedzialnością przedsiębiorców działających na terenie gmin, powiatów i województw.



Natalia Witkowska

redaktor naczelna portalu RaportCSR.pl

efektu synergii, którego beneficjentem jest lokalna społeczność. Bez zaangażowanego, świadomego społecznej odpowiedzialności samorządu nawiązanie takiego dialogu będzie utrudnione. Temu zagadnieniu poświęcona została czwartkowa debata w Galerii Delfiny. Temat podjęło trzech warszawskich wiceburmistrzów: Grzegorz Kuc, Zbigniew Cier-

pisz i Dariusz Kacprzak. Zwrócili uwagę na konieczność właściwego definiowania problemów istotnych dla mieszkańców. Służą temu konsultacje społeczne oraz spotkania mieszkańców z radnymi dzielnic. Dopiero potem można szukać rozwiązań, które muszą uwzględniać perspektywę czasową dłuższą niż jedna kadencja.

Istotnym polem do współpracy samorządu z przedsiębiorcami i NGO-sami są kampanie społeczne, promujące rozwiązania ekologiczne czy prospołeczne. Ważną społecznie odpowiedzialną kwestią pozostaje wsparcie osób wykluczonych, starszych i przewlekle chorych. Mowa

tu zwłaszcza o lepszym dostępie do badań i dedykowanej ofercie pracy. Debata nad społeczną odpowiedzialnością samorządowców jest bardzo potrzebna, i to nie tylko w okresie przedwyborczym. Połączając od programu, za którego realizację trzeba wziąć odpowiedzialność, poprzez realizację tego programu – oczywiście odpowiedzialną, aż do przewidywania możliwych skutków przeprowadzonych zmian. Odpowiedzialny samorządowiec to ktoś, kto mówi o realiach, ale jest wizjonerem. Wyznacza przyszłe cele, ale porusza się w rzeczywistości. A wszystko to w odpowiedzialnej służbie lokalnej społeczności.

Zaangażowanie w rozwój społeczności lokalnej to jedna z wytycznych społecznej odpowiedzialności biznesu zawarta w normie ISO 26 000. Zaangażowanie to może polegać na tworzeniu miejsc pracy, inwestycjach społecznych, czy szerzeniu edukacji: promowanie i ochrona kultury i sztuki oraz dostarczanie i/lub upowszechnianie usług zdrowotnych dla społeczności. Rozwój społeczności może obejmować instytucjonalne wzmocnienie społeczności, jej grup i forów zbiorowych, programów kulturalnych, społecznych i środowiskowych oraz sieci lokalnych obejmujących wielorakie instytucje. (norma ISO 26 000:2012). Samorządy na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim potrzebują innowacyjnych pomysłów na rozwiązanie istniejących problemów społecznych. Z drugiej strony przedsiębiorcy coraz częściej szukają partnerów swoich działań CSR-owych wśród podmiotów sektora NGO i samorządów. Połączenie sił pozwala na osiągnięcie



REKLAMA

RAPORT CSR.PL

SPOŁECZNIE ODPOWIEDZIALNI
AKTUALNOŚCI AKCJE EKSPERCI

SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ SAMORZĄDÓW

Europejskie Nagrody dla Innowacji w Polityce: 8 polskich projektów w finale

Nagrody za innowacje w polityce przyznawane są corocznie w celu uhonorowania odważnej i kreatywnej pracy politycznej w całej Europie – niezależnie od partii lub kraju. W tym roku osiem projektów politycznych z Polski trafiło do finału. Międzynarodowe jury, składające się z 1053 obywateli europejskich, wybrało 80 finalistów z ponad 600 nominacji. Zwycięzców poznamy podczas uroczystej gali 17 listopada w Wiedniu.

– W tym roku z Polski wpłynęła największa liczba projektów wśród wszystkich państw europejskich, osiem z nich znalazło się w finale. To duże osiągnięcie. Cieszę się, że kolejny raz mamy okazję pokazać na arenie europejskiej, że nasze inicjatywy są wyjątkowe i godne naśladowania w innych krajach. Serdecznie gratuluję wszystkim finalistom. Wierzymy głęboko, że działając w sposób innowacyjny i odważny, można stworzyć nową jakość w podejściu do polityki na skalę europejską – mówi Julia Kozak, Country Representative Poland, Innovation in Politics Institute.

Projekty z Polski, które znalazły się w finale (w porządku alfabetycznym):

Centrum wsparcia imigrantek i imigrantów

Odpowiedzialny polityk: Paweł Adamowicz, Prezydent Miasta Gdańsk
Nominowany w kategorii: Prawa człowieka

Gdyniński Ogród Deszczowy

Odpowiedzialny polityk: Wojciech Szczurek, Prezydent Miasta Gdynia
Nominowany w kategorii: Ekologia

Młodzi w Łodzi

Odpowiedzialna polityk: Hanna Zdanowska, Prezydent Miasta Łódź
Nominowana w kategorii: Miejsce pracy

Podkarpacka Rada Programowa Kobiet

Odpowiedzialny polityk: Tadeusz Ferenc, Prezydent Miasta Rzeszów
Nominowany w kategorii: Prawa człowieka

Wymiennikownia – centrum młodzieżowe na rzecz projektowania i innowacji społecznych

Odpowiedzialny polityk: Wojciech Szczurek, Prezydent Miasta Gdynia
Nominowany w kategorii: Społeczeństwo

Zielony budżet

Odpowiedzialny polityk: Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublin
Nominowany w kategorii: Ekologia

Zintegrowany pakiet działań w ramach programu polityki senioralnej

Odpowiedzialny polityk: Arkadiusz Wiśniewski, Prezydent Miasta Opola
Nominowany w kategorii: Społeczeństwo

Zintegrowany system solidarnej gospodarki społecznej w Częstochowie

Odpowiedzialny polityk: Adrian Staroniek, Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej w Częstochowie
Nominowany w kategorii: Społeczność lokalna

Razem z inicjatorami wszystkich innych projektów europejskich, finaliści zostaną zaproszeni na uroczystą galę 17 listopada w wiedeńskim ratuszu, gdzie zostaną ogłoszeni zwycięzcy w ośmiu kategoriach. Organizatorzy spodziewają się, że 500 gości ze świata polityki, biznesu i kultury z całej Europy. KC

DEPESZE CSR
www.raportcsr.pl

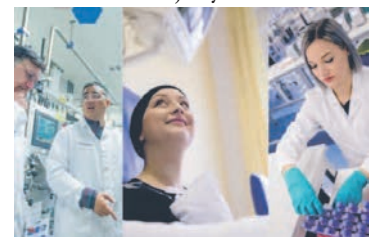
PRACOWNICY BANKU NA RZECZ LOKALNYCH SPOŁECZNOŚCI
5 września 2018

W tym roku aż 128 pracowników Banku BGŻ BNP Paribas w całej Polsce włączyło się w projekty wolontariackie. Dzięki ich działaniom zrealizowano 27 własnych projektów skierowanych do społeczności lokalnych i podjęto współpracę z 27 organizacjami społecznymi. W sumie z pomocy pracowników-wolontariuszy banku skorzystało ponad 2,6 tys. osób. Pracownicy przeprowadzili szereg działań na rzecz środowisk lokalnych, uczestnicząc w codziennym życiu osób, wśród których na co dzień funkcjonują.



ROCHE PODSUMOWUJE SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNĄ
5 września 2018

Raport społeczny Roche za 2017 r. pokazuje, że odpowiedzialne prowadzenie biznesu przynosi realne korzyści dla społeczeństwa. Raport „Innowacje tworzyMY w Polsce” po raz pierwszy zaprezentowano oficjalnie podczas XXVIII Forum Ekonomicznego w Krynicy. Wybór miejsca nie był przypadkowy. Dokument pokazuje bowiem, jak w praktyce może wyglądać zaadresowanie kluczowych wyzwań zdrowotnych dyskusowanych podczas organizowanego w ramach tego wydarzenia Forum Ochrony Zdrowia. Kluczowym elementem odpowiedzialności społecznej Roche jest prowadzenie prac badawczo-rozwojowych.



REKLAMA

Nieznane obowiązki gmin i powiatów

Społeczna odpowiedzialność biznesu jest kierowana do przedsiębiorców. Są jednak podmioty w społecznej organizacji, dla których przestrzeganie idei i zasad adresowanych do biznesu, jest zdecydowanie ważniejsze.



Juliusz Bolek

przewodniczący
Rady Dyrektorów Instytutu Biznesu

Koncepcja społecznej odpowiedzialności biznesu, poza przedsiębiorcami do których jest adresowana, przede

wszystkim powinna obowiązywać jednostki samorządu terytorialnego, a więc gminy i powiaty. Trochę o lokalną społeczność najlepiej widać w czasie wyborczych kampanii samorządowych. Wszyscy mają usta wypchane obietnicami spełnienia praktycznie wszystkich potrzeb wyborców. Po wygranych wyborach, zwycięzcy przeważnie doznają amnezji i zapominają o deklaracjach składanych w czasie kampanii. Często też słyszy się tłumaczenia, że obietnic nie da się spełnić, ponieważ brakuje pieniędzy lub są inne „obiektywne”

przyczyny niedotrzymywania słowa. Taka praktyka jest skutecznie ćwiczona już przez dziesięciolecia. Zasady społecznej odpowiedzialności biznesu w krajach Unii Europejskiej są uważane za standard. Doczekały się nawet własnej normy ISO 26000, która obowiązuje od 2010 r., a zatem już przez dwie kadencje jednostek samorządu terytorialnego. Z mojej obserwacji wynika, że wytyczne zawarte w dokumencie są obce lokalnym władzom. Być może przyczyną jest zwodnicze słowo „biznesu”, znajdujące się w nazwie? Jakby nie było, gminy i powiaty są pracodawcami, a to z automatu zobowiązuje je do postępowania zgodnie z zasadami społecznej odpowiedzialności biznesu.

Jako władcze organizacje terytorialne mają też najwięcej do powiedzenia nie tylko w sprawach pracowniczych, lecz także ochrony środowiska, przeciwdziałania dyskryminacjom, wspierania lokalnej społeczności itd. Cóż, tak to już jest, że rzeczy oczywiste i naturalne są najczęściej niedostrzegane. Być może ustawodawca powinien po prostu nałożyć prawny obowiązek na samorządy przestrzegania zasad społecznej odpowiedzialności biznesu, a przynajmniej niełamania zawartych w nich idei? Wiem, że społeczna odpowiedzialność biznesu dla przedsiębiorców ma charakter dobrowolny, ale czy też od łaski lokalnych władz ma zależeć los lokalnych społeczności?



CSR

DEPESZE CSR

www.raportcsr.pl
RAPORT
CSR.PL

RAPORT ROCZNY LOTOSU DOSTĘPNY JUŻ ON-LINE 5 września 2018

Rekordowe wyniki finansowe, innowacyjne projekty oraz konsekwentne ograniczanie wpływu na środowisko – to tylko niektóre z osiągnięć 2017 r. zaprezentowane w najnowszym raporcie zintegrowanym Grupy Kapitałowej LOTOS. Gdański koncern już po raz dziewiąty podsumowuje efekty działalności biznesowej oraz swój wpływ na otoczenie społeczno-środowiskowe poprzez analizę działań w ramach poszczególnych kapitałów firmy oraz odniesienie osiągniętych wyników do modelu Tworzenia Wspólnej Wartości.



KOLEJNE PRZEDSZKOLE DLA DZIECI PRACOWNIKÓW 5 września 2018

Fabryki mebli „Forte” otworzyły w Suwałkach dwujęzyczne przedszkole firmowe z oddziałem żłobkowym pod nazwą „Żółty Słonik”. To już druga taka placówka mająca na celu wsparcie pracowników firmy z małymi dziećmi. Pierwsze firmowe przedszkole „Forte” uruchomiono w 2015 r. w Ostrowi Mazowieckiej. Inicjatywa ta pokazuje, że „Forte” to firma przyjazna rodzinie, a także odzwierciedla cztery wartości firmy, jakimi są współpraca, odpowiedzialność, rozwój i wrażliwość.



ZARZĄDZANIE GENERACJAMI SZANSA DLA BIZNESU 10 września 2018

Forum Odpowiedzialnego Biznesu przygotowało analizę tematyczną poświęconą zarządzaniu wiekiem w miejscu pracy. W analizie, oprócz tekstów eksperckich, znalazły się przykłady dobrych praktyk firm partnerów organizacji: Orange Polska, Henkel Polska, Cemex Polska, Polpharma i ArcelorMittal Poland. Jak wynika z przeprowadzonego badania, najbardziej popularnymi działaniami z zakresu zarządzania różnorodnością w organizacjach w Polsce są aktywności skierowane do kobiet, osób z niepełnosprawnościami i osób starszych (55+).



Współpraca lotniska z regionem

Najważniejszym właścicielem portu lotniczego w Modlinie jest województwo mazowieckie i miasto Nowy Dwór Mazowiecki, ale profity z działalności czerpie cała Polska! Szczególnie mieszkańcy regionu północno-wschodniego, dla których port już od sześciu lat jest oknem na świat.

Dariusz Kotara

Samorządowe inwestycje od zawsze budziły skrajne emocje. Miliony wydawane z budżetów i unijnych dotacji trafiały do różnych projektów. Wszystkie miały napędzać rozwój regionów i poprawiać jakość życia mieszkańców. Niestety, często stają się gigantycznym obciążeniem finansowym dla samorządu i pośmięskiem lokalnej społeczności. Lista absurdalnych inwestycji jest długa, ale na szczęście zdarzają się wyjątki. Jednym z nich jest Port Lotniczy Warszawa/Modlin, który mimo tego, że funkcjonuje dopiero od sześciu lat, jest już piątym lotniskiem w Polsce pod względem ilości obsługiwanych pasażerów. Szacuje się, że w 2018 r. obsłuży ponad trzy miliony podróżnych. Około 50 kierunków zapewnia podróżującym olbrzymi wybór za niewielką cenę.

Współpraca

Samorząd województwa mazowieckiego walczy przyczynił się do po-

wstania lotniska. Gdy ze spółki inwestycyjnej wycofało się ministerstwo infrastruktury, to właśnie samorząd Mazowsza zajął wolne miejsce, i w ten sposób udało się rozpocząć inwestycję. Warto pamiętać, że to w głównej mierze od władz samorządowych zależy, jak rozwija się dany region. Dzięki taniemu lotnisku w Modlinie zyskało nie tylko województwo, lecz także cała północno-wschodnia Polska. Port lotniczy w Modlinie dał też mieszkańcom kraju nowe możliwości dzięki dostępowi do tanich połączeń międzynarodowych. – Samo powstanie lotniska w Modlinie jest bardzo istotne dla rozwoju Mazowsza, przyjmuje się, że milion pasażerów to około tysiąc miejsc pracy w okolicach portu i samym porcie. Zadaniem samorządu województwa jest zapewnienie mieszkańcom jak najlepszych i najtańszych możliwości podróży lotniczych, co Modlin z pewnością zapewnia – mówi Marek Miesztalski, skarbnik Województwa Mazowieckiego. – Istnie-

nie lotniska niejako wymusza także poprawę infrastruktury transportowej w regionie. Dzięki temu, że istnieje lotnisko, bardzo ważna jest modernizacja i przebudowa dróg, czy budowa nowej linii kolejowej.

Turystyka

Mazowiecki Port Lotniczy Warszawa/Modlin wpłynął także na wzrost poziomu turystyki w regionie. Bez portu nie byłoby możliwe zorganizowanie np. finału pucharu UEFA na Stadionie Narodowym w Warszawie – zasady UEFA wymagają obecności minimum dwóch lotnisk blisko aglomeracji, w której ma się odbyć impreza. Po sukcesie Euro 2012 turystyka w Polsce nabrała wiatru w żagle. Prawie połowa podróżnych korzystających z tanich linii i chcących zwiedzić Warszawę oraz jej okolice ląduje na lotnisku w Modlinie. Co ciekawe, w ostatnich miesiącach na lotnisku lądowało więcej turystów z Hiszpanii, niż polskich turystów do Hiszpanii wylatywało. To dowód, jak ważne dla rozwoju turystyki są lotniska stworzone dla linii niskokosztowych.

Spółeczna odpowiedzialność

Port Lotniczy Warszawa/Modlin jest także otwarty na spotkania

z najmłodszymi. Od lat na lotnisku są organizowane spotkania z dziećmi ze szkół, które dzięki temu mogą od kulis zobaczyć, jak wygląda praca na lotnisku. Cyklicznie organizowane są też akcje honorowego oddawania krwi, za które odpowiada Placówka Straży Granicznej Lotniska Warszawa/Modlin. – Mimo że samorządy, tj. województwo i miasto Nowy Dwór Mazowiecki są mniejszościowymi udziałowcami, to spółka lotniskowa włącza się aktywnie w różnorodne akcje społeczne przez nie organizowane, np. służące bezpieczeństwu dzieci na drogach itp. – dodaje Miesztalski.

Port lotniczy stoi dziś jednak przed nowym wyzwaniem. Zwiększająca się liczba pasażerów wymaga bowiem inwestycji, które pozwolą powiększyć terminal i przepustowość portu. W związku z tym czeka na decyzję Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”, które na razie nie zgadza się na rozbudowę lotniska.

Jeżeli wszyscy właściciele dojdą do porozumienia, już za kilka lat z lotniska będzie można odprawić nawet 8-10 mln pasażerów rocznie, co walcie przyczyni się do rozwoju całego regionu.

Koniec rynku śmieciowego?

Najnowsza propozycja nowelizacji tzw. ustawy śmieciowej narzuca na gminy nowe obowiązki związane m.in. z wywozem odpadów z tzw. terenów niezamieszkałych. Ekspert ostrzega, że proponowane zmiany zniszczą rynek odpadów w Polsce.

Konsekwencją przyjęcia nowelizacji będzie objęcie przez gminy całego strumienia transportu odpadami. Teraz dysponują całością

śmieci mieszkańców, a po nowelizacji przejmą one nisze wolnego rynku w której prywatni przedsiębiorcy branży odpadowej konkurowali ceną i jakością o śmieci z terenów niezamieszkałych, czyli działalności gospodarczych. – Teraz próbuje się nas pozbawić ostatniej niszy na rynku – odbioru odpadów z terenów niezamieszkałych. Branża wraca do monopolu. A to może oznaczać postawienia w stan likwidacji firm, które na rynku działają 25-27 lat – mówi „Naszemu Dziennikowi” Sławomir Rudowicz, przewodniczący

Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami.

Monopolizacja rynku śmieciowego przez gminy może mieć konsekwencje nie tylko dla firm-klientów, lecz także dla mieszkańców. Obecne prawo zezwala na przejęcie strumienia odpadów z terenów niezamieszkałych przez gminę. Jest to jednak opcja, a nie obowiązek, jak chce Ministerstwo Środowiska. Miasta, które skorzystały z tej możliwości pobierają wyższe opłaty, niż funkcjonujący na wolnym rynku przedsiębiorcy. Rodzą się obawy, że ciężar zwiększonych obciążeń będzie

współfinansowany przez mieszkańców samorządów. Mowa o sporych wzrostach cen np. odbiór pojemnika 1100 l na wolnym rynku kosztuje ok. 50 zł, a we Wrocławiu który zmonopolizował rynek śmieciowy aż 200 zł.

Na razie trwają konsultacje w sprawie nowelizacji zaproponowanej przez Ministerstwo Środowiska. Ekspert ostrzega przed upadkiem polskiego rynku gospodarki odpadami i monopolizacji przez zagraniczne koncerny i firmy samorządowe.

Źródło: Nasz Dziennik

SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ SAMORZĄDÓW

Trzeźwy start

Ponad połowa kobiet przyznaje, że lekarz nie omawiał z nimi problemu spożywania alkoholu w ciąży, a 1 proc. otrzymało zalecenia picia jego niewielkich ilości w tym okresie. To dane Raportu GIS z 2017 r. Ogólnopolska kampania „Lepszy start dla Twojego dziecka” ma na celu zmianę tych niepokojących statystyk, a także uświadomienie kobietom, że w okresie ciąży należy całkowicie zrezygnować ze spożywania alkoholu, gdyż każda, nawet najmniejsza jego ilość, może mieć szkodliwy wpływ na rozwój dziecka. We wrześniu wystartowała kolejna edycja tej inicjatywy. Jej organizatorem jest Związek Pracodawców Polski Przemysł Spirytusowy.

Witold Kołodziej

Inauguracja kampanii została połączona z wystąpieniem prof. dr. hab. n. med. Mirosława Wielgoś, rektora Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, podczas kongresu Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników, jednego z najważniejszych wydarzeń adresowanych do przedstawicieli środowiska medycznego. Jak podkreślał w swojej prelekcji prof. Wielgoś, amerykańscy naukowcy obliczyli, że koszty związane z diagnostyką i leczeniem FAS (zespołu nieprawidłowości obejmujących zaburzenia psychiczne i fizyczne, stwierdzanego u dzieci, których matki w czasie ciąży spożywały alkohol), wynoszą aż 5,5 biliona dolarów rocznie!

Jak podkreślają organizatorzy kampanii, tegoroczna edycja jest wyjątkowa z uwagi na to, że głównymi odbiorcami zaplanowanych działań są środowiska medyczne: lekarze ginekolodzy, pielęgniarki

i położne, studenci medycyny, a nie tylko kobiety planujące lub będące w trakcie ciąży. Działania edukacyjne skierowane do środowiska medycznego będą prowadzone w trakcie najważniejszych konferencji medycznych w Polsce, skierowanych do gineko-

logów i położników oraz na wiodących portalach medycznych.

Aktywności adresowane będą również do przyszłych lekarzy. We współpracy z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Studentów Medycyny IFMSA-Poland, na największych uczelniach medycznych zostaną przeprowadzone szkolenia poświęcone roli lekarza w procesie uświadamiania i edukowania pacjentek. Lekarze, studenci medycyny zdobędą wiedzę i poznają sposoby prowadzenia rozmów z pacjentami na trudne tematy na przykładzie kwestii spożywania alkoholu w ciąży. Warsztaty poprowadzi psycholog, psychoterapeuta – Michał Zawadzki.

– Kontakt z pacjentem może być wyzwaniem i przysparzać wielu trudności komunikacyjnych, zwłaszcza, gdy

dotyczy „delikatnych” tematów – odnoszących się do osobistych wartości i wyborów. Niewątpliwie jednym z takich zagadnień jest zwrócenie uwagi pacjentki na kwestie dotyczące spożywania alkoholu w czasie ciąży – mówi Michał Zawadzki. – To istotne, by uświadamiać przyszłych lekarzy, że to ich zadaniem jest angażowanie pacjentki i wzmacnianie postawy abstynencji od alkoholu w czasie ciąży. Podczas warsztatów będziemy dyskutować, jak to zrobić, jakich narzędzi użyć, by rozmowa była efektywna i łatwiejsza dla obu stron.

Dla kobiet planujących oraz będących w ciąży przygotowano serwis edukacyjny www.lepszystart.com.pl oraz profil na FB „Zdrowa ciąża”, na których można znaleźć informacje, porady i artykuły dotyczące ciąży i macierzyństwa.

Honorowym patronatem kampanię objęły najważniejsze uczelnie medyczne w kraju oraz organizacje skupiające lekarzy ginekologów i położników: Warszawski Uniwersytet Medyczny, Śląski Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Polskie Towarzystwo Ginekologów i Położników, Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Perinatologii, Stowarzyszenie Entog Polska, Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny IFMSA-Poland oraz Polskie Towarzystwo Pielęgniarstwa Ratunkowego, Motocyklowe Ratownictwo Medyczne Rescue Riders, Domowe Laboratorium, wydawnictwo Medycyna Praktyczna.



Przyjazne instytucje dzięki wsparciu biznesu

W Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim każdy może tanio, sprawnie i bezpiecznie wydrukować dokument. Samoobsługowe stanowisko do drukowania Arcus Kyocera Zeccer jest przykładem partnerstwa publiczno-prywatnego, które służy obywatelom. Firma Arcus wspiera też Centrum Pomocy Dzieciom w Głogowie.

Jan Błatowski

Podkarpacki Urząd Wojewódzki jest pierwszym spośród urzędów wojewódzkich, w którym udostępniono klientom rozwiązanie szybkiego druku. Zainstalowano tam urządzenie japońskiej marki Kyocera. Wy różnia je krótki czas oczekiwania na wydruk pierwszej strony, który wynosi tylko 5,9 sekundy.

Szybkie i wygodne drukowanie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim dostępne jest dla każdego. Stanowisko znajduje się w Biurze Obsługi Klienta. Wydruk może zostać zlecony ze strony zeccer.pl lub za pomocą aplikacji pobieranej na urządzenia mo-

bilne Android. Wszystkie elementy procesu przesyłania dokumentów do wydruku są zaszyfrowane. Po wydrukowaniu pliki automatycznie zostają usunięte z systemu. Opłaty za usługę można realizować na wiele wygodnych sposobów: kartą kredytową lub płatniczą, SMS-em, Blik-iem czy płatnościami on-line.

Sieć samoobsługowych urządzeń drukujących cały czas się powiększa. Usługa Arcus Kyocera Zeccer dostępna jest w 18 miastach Polski m.in. Łodzi, Wrocławiu, Krakowie i Warszawie. Użytkownicy korzystają z urządzeń zlokalizowanych m.in. w centrach biznesowych, ośrodkach akademickich, bibliotekach, a nawet lotniskach. Jednym z takich miejsc

jest podkarpacki port lotniczy Rzeszów-Jasionka. Usługa Zeccer funkcjonuje na rynku od 2014 r. Wywodzi się z Wrocławia, gdzie dwóch założycieli stworzyło rozwiązanie umożliwiające studentom darmowy wydruk notatek czy prac zaliczeniowych. Bezpłatne wydruki zapewniały wpływy z reklam umieszczanych w stopkach. W kolejnych latach działalności Zeccer wprowadził niskie opłaty i całkowicie zrezygnował z reklam. W 2016 r. nawiązał współpracę z firmą Arcus, która umożliwiła rozszerzenie sieci urządzeń drukujących.

– Wygodny druk wpisuje się w trend sharing economy polegający na współdzieleniu dóbr i ograniczeniu zbędnej konsumpcji. Nasza usługa w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim jest przykładem udostępniania efektywnych usług każdemu uczestnikowi przestrzeni publicznej. To pokazuje, że także urzędy mogą być miejscem otwartym na nowe, innowacyjne roz-

wiązania – mówi Michał Gembał, dyrektor marketingu Grupy Arcus. To nie jedyny przykład działań z obszaru społecznej odpowiedzialności w Grupie Arcus. We wrześniu bieżącego roku firma podarowała urządzenie wielofunkcyjne Kyocera na rzecz głogowskiego Centrum Pomocy Dzieciom. Jest to miejsce szczególne, gdzie dziecko – ofiara przestępstwa lub będące świadkiem – otrzyma kompleksową pomoc razem ze swymi rodzicami czy opiekunami. W Centrum powstanie pokój, gdzie dzieci będą mogły być przesłuchiwane przez sąd w przyjaznych, bezpiecznych warunkach, które pomogą zredukować stres, odzyskać wiarę w swoje siły.

– Instytucja tak ważna jak Centrum Pomocy Dzieciom potrzebuje sprawnego zaplecza biurowego do obsługi dokumentacji. Dlatego jesteśmy dumni, że mogliśmy wspomóc tę wartościową inicjatywę – dodaje Michał Gembał z Grupy Arcus.

DEPESZE CSR
www.raportcsr.pl

10 NAJZDOLNIEJSZYCH UCZNIÓW Z CAŁEJ POLSKI
16 września 2018

We wrześniu w Warszawie odbyła się uroczysta gala podsumowująca 4. edycję programu ADAMED SmartUP. Podczas wydarzenia wyłoniono 10 laureatów nagrody głównej, którzy przez najbliższy rok będą rozwijać swoje kariery naukowe pod okiem doświadczonych naukowców. Podczas gali ogłoszono również nazwiska trzech stypendystów, którzy jako ubiegłoroczni laureaci wykazali się największym zaangażowaniem i postępami w nauce. Tegoroczna gala finałowa programu ADAMED SmartUP została zorganizowana na Wydziale Fizyki Politechniki Warszawskiej.



RUSZYŁ PROGRAM EDUKACYJNY TESCO
19 września 2018

Już po raz 3. wystartowały zapisy na „Ekspedycje Smaków” dla szkół podstawowych i przedszkolnych zerówek. W ramach bezpłatnego programu Tesco „Od uprawy do potrawy” nauczyciele mogą zabrać dzieci na wycieczkę edukacyjną, skorzystać z gotowych scenariuszy lekcji oraz zdobyć grę planszową o niemarnowaniu żywności. Uczniowie znają założenia piramidy żywieniowej, jednak nie idzie za tym praktyka, która wiedzę zamienia w realne działania. Dlatego tak ważne jest, aby uczyć dzieci prawidłowych postaw w momencie, gdy uczniowie stają przed faktycznym wyborem – stoją w kuchni, w sklepie lub przy bufecie szkolnym.



HENKEL I CARREFOUR POMAGAJĄ SPEŁNIAĆ MARZENIA
20 września 2018

Akcja „Pomóż dzieciom spełniać marzenia” została przeprowadzona już po raz czwarty w sklepach sieci Carrefour między 4 a 17 września 2018 r. Część dochodu ze sprzedaży produktów marek Henkla, takich jak: Persil, E, Perwoll, K2r, Silan, Somat, Pur, Bref, Clin, Schwarzkopf, Syoss, Natue Box, Taft, get2b, Gliss Kur, Schauma, Fa, Palette, Pure Color czy Color Expert została przekazana na rzecz Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce. W sumie darowizna wyniosła 50 tys. zł.



CSR

DEPESZE CSR

www.raportcsr.pl

RAPORT
CSR.PLARCELORMITTAL POLAND
DZIELI SIĘ WYNIKAMI
W RAPORCIE ZA 2017 ROK
20 września 2018

Ponad 300 tysięcy godzin szkoleń dla pracowników, kilkadziesiąt tysięcy beneficjentów projektów społecznych i rekordowe inwestycje w ochronę środowiska – to tylko niektóre z efektów aktywności ArcelorMittal Poland w sześciu lokalizacjach, w których działają zakłady największego producenta stali w Polsce. Każdy z pracowników zakładów ArcelorMittal Poland w ubiegłym roku spędził na szkoleniach średnio prawie 30 godzin. Oznacza to, że największy producent stali w Polsce zorganizował i sfinansował aż 317 tysięcy godzin szkoleń.

GRUPA LUX MED W GRONIE
NAJBARDZIEJ POŻĄDANYCH
PRACODAWCÓW
21 września 2018

Grupa Lux Med po raz kolejny znalazła się w gronie najbardziej pożądanych pracodawców w branży medycznej w 2018 r. Most Attractive Employers to ranking najbardziej atrakcyjnych pracodawców przygotowywany przez międzynarodową firmę doradczą Universum. Firma ogromną wagę przykładą do przestrzegania norm etycznych, podnoszenia standardów pracy i otwartej komunikacji. W tegorocznej edycji badania udział wzięło ponad 17,5 tys. studentów z 71 polskich uczelni wyższych, studiujących na 112 kierunkach.

KOBIECY WCIĄŻ UWIEŻIONE
24 września 2018

W oparciu o ostatni raport Światowego Forum Ekonomicznego równość płci na świecie zostanie osiągnięta dopiero w 2186 r. Mimo tej dalekiej perspektywy ONZ wpisał równość płci jako jeden z 17 celów, jakie należy osiągnąć w okresie 2015-2030. Aby poznać przyczynę trudności w awansowaniu kobiet na wyższe stanowiska, Great Place to Work® przeprowadził pogłębione badania ankietowe. Okazuje się, że stereotypowe wyobrażenia dotyczące kompetencji i umiejętności kobiet są wciąż bardzo rozpowszechnione, a – co gorsze – są częściowo podzielane przez same kobiety.



Klasyry mogą się przyczynić do powstania nowych przedsiębiorstw i innowacji

Dzięki swojej innowacyjności klasyry mogą się przyczynić do transformacji nie tylko polskiej, lecz także europejskiej gospodarki. Firmy z regionu Grupy Wyszehradzkiej należące do organizacji klastrowych reprezentują najwyższy poziom innowacji i zaawansowania technologicznego. Dlatego współpraca w ramach klastrowych może przekierować gospodarkę tego regionu w kierunku Przemysłu 4.0, opartego na innowacjach i nowych trendach technologicznych.

Alicja Kostrzewa

– Kraje Grupy Wyszehradzkiej mają podobną strukturę gospodarczą, charakteryzuje je dość duży udział przemysłu. W Czechach przekracza on 30 proc., w Polsce i pozostałych krajach jest to niespełna 30 proc. przy średniej dla krajów starej Unii na poziomie 17 proc. Wciąż jest to jednak przemysł mniej produktywny niż w Europie Zachodniej. Stąd też potrzeba, aby przekierować go na tory nowoczesnego, zasilanego cyfryzacją i robotyzacją Przemysłu 4.0. Rola klastrowych jest tutaj ogromna – mówi Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju.

W Polsce działa ponad 100 klastrowych (w tym 16 klastrowych kluczowych o strategicznym znaczeniu dla gospodarki, wyłonionych w konkursie Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii) – czyli organizacji skupiających firmy i jednostki naukowe z innowacyjnych sektorów gospodarki w określonych regionach Polski. Współpraca w ramach klastrowych pozwala im realizować wspólne prace badawczo-rozwojowe, przyciągać inwestycje i wymieniać doświadczenia, ułatwia nawiązywanie kontaktów handlowych. Najwięcej polskich klastrowych działa w sektorze technologii ICT, przemysłu lotniczego, biotechnologii, przemysłu chemicznego, recyklingu oraz budownictwa.

– Istotą klastrowych jest podział wyspecjalizowanej pracy. Tam, gdzie jest wielu

specjalistów i dużo specjalistycznych procesów, jest duża szansa na wyłonienie się zagłębia czy klastrowych pewnych kompetencji. Najczęściej ma to miejsce wtedy, kiedy mówimy o zrobieniu czegoś złożonego i trudnego – mówi Jan Staniłko, dyrektor Departamentu Innowacji w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii.

Klastrowych stwarza korzystne warunki dla powstawania nowych przedsiębiorstw i rozwijania innowacji. Tworzy również nową wartość dla wszystkich podmiotów, które do niego przynależą – nie tylko firm, lecz także uczelni, instytucji naukowych, lokalnych samorządów i innych organizacji wspierających.

– Klasyry zwiększają atrakcyjność gospodarek, głównie w sensie inwestycyjnym lub kontraktowym, oferując wyspecjalizowane usługi albo pewną komasację potencjału produkcyjnego. Z tym mamy obecnie do czynienia w krajach Europy Środkowej. Czekają na wejście na ścieżkę zdolności do tworzenia swoich własnych produktów. Taką zdolność uzyskuje się długo, bo jest to do skomplikowany proces przebudowy przedsiębiorstw. Z pozycji konsorcjum produkcyjnego muszą one przejść do aktywności opartych na współbieżnym projektowaniu różnych rzeczy. Jest to dużo bardziej złożone od strony zarządczej – mówi Jan Staniłko.

Klasyry określa się mianem lokomotyw rozwoju regionalnego. Poprzez



rozwój skupionych w nich podmiotów, przyczyniają się także do wzrostu innowacyjności całej krajowej gospodarki.

– Klasyry przede wszystkim kładą nacisk na budowanie relacji, zaufania, kapitału społecznego. Dzięki temu, że organizujemy przedsiębiorców, łączymy ich z naukowcami, budujemy szanse współpracy i tak właśnie powstają innowacje – mówi Krzysztof Krystowski, prezes Związku Pracodawców Klasyry Polskie.

Dzięki innowacjom klasyry mogą przyczynić się do transformacji nie tylko polskiej, lecz także europejskiej gospodarki. Firmy z regionu Grupy Wyszehradzkiej, które należą do organizacji klastrowych, reprezentują najwyższy poziom innowacji i zaawansowania technologicznego w stosunku do średniej przemysłowej krajów V4. Dlatego współpraca w ramach klastrowych może przekierować gospodarkę tego regionu w kierunku Przemysłu 4.0, opartego na innowacjach i nowych trendach technologicznych.

Bliższa współpraca podmiotów w regionie V4 oraz Industry 4.0 były głównymi tematami I Kongresu Klastrowych

Wyszehradzkich, który zakończył się wczoraj w Gliwicach. Ponad 40 ekspertów z 7 krajów – przedstawicieli biznesu, administracji publicznej i środowisk akademickich, głównie z Polski, Czech, Słowacji i Węgier – przez dwa dni debatowało m.in. o finansowaniu i najważniejszych problemach związanych z działalnością klastrowych w regionie V4 oraz ich roli w reindustrializacji europejskiej gospodarki.

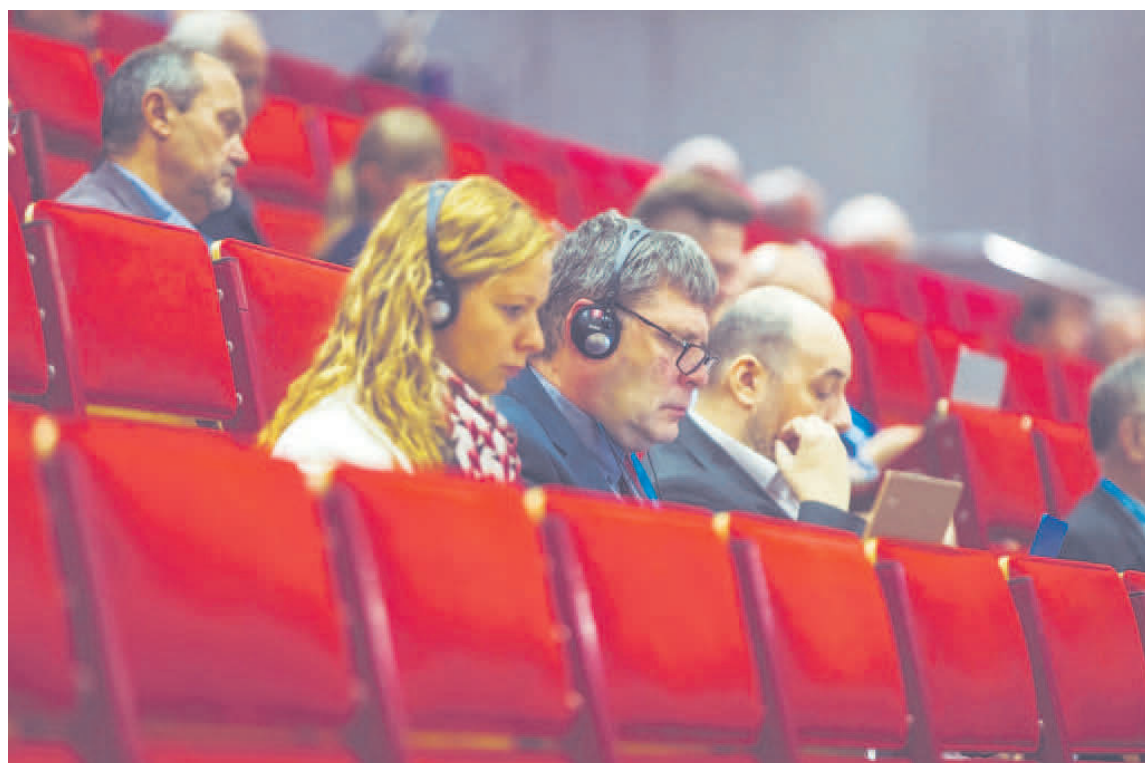
– Konkurencyjność firm w regionach bardzo często wiąże się z tzw. smart specialisation, czyli inteligentnymi specjalizacjami lokalnymi. Klasyry są jednym z narzędzi, dzięki którym można wspierać i rozwijać takie inteligentne specjalizacje regionalne. My – jako klasyry z Polski, Czech, Słowacji i Węgier – wspieramy przedsiębiorców poprzez budowanie infrastruktury zarówno społecznej, jak i technicznej, poprzez wspieranie ich inwestycji, rozwoju pracowników, prowadzeniu prac badawczych, żeby dzięki relacjom z nauką tworzyli nowe rozwiązania technologiczne i tworzyli innowacje, a dzięki temu stawali się bardziej konkurencyjni – mówi Krzysztof Krystowski.

Jak podkreśla, Grupa Wyszehradzka należy do przemysłowych liderów Europy. Spośród pięciu państw UE, w których przemysł odgrywa największą rolę, aż cztery stanowią kraje V4.

– Jesteśmy krajami silnie uprzemysłowionymi, w których przemysł jest coraz bardziej innowacyjny, aczkolwiek wiemy, że nadal mamy sporą lukę do nadrobienia w stosunku do liderów innowacji głównie z Europy Zachodniej – podkreśla Krzysztof Krystowski.

– Gospodarka regionu V4 to 64 mln Europejczyków, PKB rzędu biliona euro i ogromne nasycenie firmami, szczególnie z sektora MŚP to gigantyczny potencjał i trzeba budować go we wspólnym łańcuchu, który przyniesie korzyść wszystkim – dodaje Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju.

Źródło: Newseria



SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ SAMORZĄDÓW

Świadomość, która leczy

We wrześniu w Przemysłu odbyło się kolejne spotkanie informacyjno-szkoleniowe dla osób, które na co dzień korzystają z poradni nefrologicznych Diaverum. Jest to kontynuacja rozpoczętej dwa lata temu akcji mającej na celu edukację pacjentów.

Tematem spotkania było zaprezentowanie pacjentom z zaawansowaną przewlekłą niewydolnością nerek, oczekującym na włączenie do programu leczenia, dostępnych metod terapii oraz przedstawienie ich w praktyce, ze szczególnym uwzględnieniem dializy otrzewnowej. Metoda ta pozwala pacjentom na leczenie w domu bez konieczności regularnych i czasochłonnych wizyt w stacji dializ. Oprócz wykładów prezentowanych przez lekarza i pielęgniarki, swoje doświadczenia przedstawili też sami pacjenci leczący się

metodą dializy otrzewnowej oraz hemodializą. Edukacja pacjentów stanowi uzupełnienie procesu leczenia, w któ-

rym pacjent świadomie podejmuje decyzje, współpracuje z lekarzem i pielęgniarką, a przez to lepiej wypełnia zalecenia dotyczące procesu

terapeutycznego. To w znacznym stopniu zwiększa jego szanse na poprawę stanu zdrowia.

WE



Dziura w drodze, czyli jak zrozumieć polityków

Aby zmieniać świat, trzeba go zrozumieć. Aby współpracować z władzami lokalnymi, trzeba opisać i zrozumieć świat polityki. Bez poznania jego specyfiki i bez właściwego zdefiniowania, menedżerowie ds. CSR mogą się nieco pogubić.

Bolesław **Glazur**

– Niech pan nie uprawia polityki! Dziura w drodze nie jest polityczna! – grzmi na wizji polityk do polityka, a pani redaktor aprobowując kiwa głową – tak, tak, właśnie, nie róbmy polityki, dziura jest ponadpartyjna. Takie obrzydanie polityki można usłyszeć właściwie podczas większości przekrzykiwań, szumnie zwanych debatami, z udziałem polityków. Sensu to ma tyle, jakby producenci mleka obrzydali jego picie a producenci alkoholi propagowali powszechną abstynencję. Rezultat obrzydzania polityki jest znany – niska absencja wyborcza, dołujący prestiż profesji polityka i nieufność do własnego państwa. Jest tak, bo politykę utożsamia się nawet nie z upartyjnianiem, ile z partyjniactwem czy też politykierstwem. Polityka jest sztuką zdobywania i sprawowania władzy ku powszechnemu pożytkowi, podczas gdy partyjniactwo jest sztuką zdobywania władzy dla niej samej. W polityce jest dużo partyjniactwa, lecz nie ono samo jest polityką. Polityk wie, że trzeba załatać dziurę w drodze i szuka dla realizacji tych zamiarów sojuszników. Wie też jednak, że kolega z partii może mu wbić nóż w plecy, bo jest z innej frakcji, albo po prostu ma ambicje na miarę Brutusa. I to jest coś, co nazywamy brudną polityką. Przy czym rzadko zdarza się, że mamy do czynienia z „czystym” politykiem lub

wyłącznie „brudnym” politykiem. Chodzi raczej o proporcje. Partyjniactwo występuje również wtedy, kiedy nad interesem dobra wspólnego przedkłada się partyjny. Założmy, że w mieście średniej wielkości głównym pracodawcą pozostaje państwowa spółka. Między prezydentem miasta a władzami spółki relacje są więcej niż poprawne. Sytuacja zmienia się, kiedy we władzach spółki po wyborach zasiadają przedstawiciele konkurencyjnej partii niż ta, do której należy prezydent. Ten zaczyna nowy zarząd krytykować i żądać dużo większych pieniędzy dla miasta. Firma rozszerza działania CSR na rzecz lokalnej społeczności, ale i tak ma systematycznie psuć opinię, co może wzbudzać nieufność u kooperantów. Może to też postawić znak zapytania o sensowność działań CSR na rzecz miasta, skoro i tak są one są ośmieszane. Z taką możliwością partyjniactwa w samorządach muszą się liczyć też właściciele i menedżerowie prywatnych firm. Bo politycy samorządowi są po prostu różni, jednym bardziej zależy na załatwieniu dziury w drodze, innym na załatwieniu posady dla stryja. Ale czy dziura w drodze jest sprawą polityczną? Odpowiedź brzmi: Tak, jest sprawą polityczną (pamiętajmy jednak jak zdefiniowaliśmy politykę). Na załatwienie potrzeb pieniędzy z budżetu gminy. Jeżeli powiemy, że załatwienie dziury nie jest sprawą polityczną to tak, jak-

byśmy powiedzieli, że budżet samorządu – i analogicznie państwa – nie jest sprawą polityczną. Czyli podlegającą politycznym sporom i głosowaniom. Byłby to oczywiście absurd. Może się wszak zdarzyć, że samorząd ma problem nie tylko dziury w drodze, lecz także podjazdu do przychodni, schroniska dla psów i komputerów dla szkoły. I na wszystko nie wystarczy pieniędzy. Trzeba wybierać. A żeby wybrać, trzeba sprawę przegadać. Wśród radnych są, dajmy na to, trzy polityczne grupy, dwie polityków partyjnych i jedna złożona z polityków bezpartyjnych. No i muszą się dogadywać, czasem ponad podziałami. Po tym długim marszu dochodzimy do kolejnej specyfiki samorządów i nareszcie do CSR. O ile w dużych miastach, a szczególnie w stolicy, partyjne podziały są w jakiejś mierze odzwierciedleniem podziałów sejmowych, o tyle w mniejszych gminach mamy często do czynienia z koalicjami egzotycznymi, np. ultrakatolscy działacze mogą współrządzić z lewicowymi. Często występują też przejścia z klubu do klubu czy zawieranie doraźnych koalicji. Zresztą nawet w dużych miastach takie zjawiska występują. Szefowie firm powinni się choć z grubsza orientować w tych puzzlach i wiedzieć, kto z kim trzyma, kto jest człowiekiem rozsądnym, a kto uprawia politykierstwo. Po takim rozeznaniu można odpowiedzialnemu politykowi zaproponować, że realizując działania CSR, nasza firma doposaży schronisko dla psów i kotów oraz kupi komputery dla szkoły, a wy sobie załatwicie dziurę w drodze i zrobicie podjazd do przy-

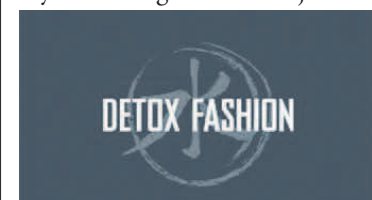
chodni. A kiedyś, kto wie, może w czasie zmiany planu zagospodarowania przestrzennego lokalna społeczność, reprezentowana przez samorządowych polityków, wykaże zrozumienie dla potrzeb rozbudowy naszej fabryki? Realizacja przemysłowych projektów CSR skierowanych do lokalnej społeczności i nawiązywanie dobrych relacji z rozsądnymi politykami samorządowymi może procentować jeszcze w inny sposób. Otóż zdarza się, że samorządowiec zostaje politykiem ogólnokrajowym. A wielkiej polityki nie da się oderwać ani od samorządów, ani od biznesu, bo to politycy ogólnokrajowi decydują o warunkach, w jakich działają samorządy i firmy. Wtedy dobre relacje mogą ułatwiać firmie np. wczesne zdobywanie informacji o możliwych zmianach legislacyjnych. Oczywiście może okazać się, że posłem zostanie politykier, na którego nie stawialiśmy, no ale politykierzy i tak na ogół są mało wdzięczni, dbają bardziej o mataczenie niż o odpowiedzialne wykonywanie swej pracy. Bo przedsiębiorca może, ale nie musi wyklądać pieniądze na CSR. Oczywiście powinien, bo to się w dłuższej perspektywie opłaca, ale jednak nie musi. A polityk jest kimś w rodzaju urzędnika na czasowym kontrakcie, który powinien wydawać pieniądze tych, którzy go wybrali, jak najlepiej ku ich pożytkowi. I czyniąc to, łaski nie robi, po prostu dobrze pracuje. Jego społeczna odpowiedzialność jest obowiązkiem do wykonania. A gdy go źle realizuje? To już pozostaje sprawą jego pracodawców, czyli wyborców.

DEPESZE CSR
www.raportcsr.pl

DETOX MY FASHION

24 września 2018

2011 r. to dla Greenpeace rok podjęcia wyjątkowej misji. Niespełna 7 lat temu międzynarodowa organizacja zaprosiła największe światowe marki do wyjątkowego projektu. Zdecydowali się nieliczni – między innymi Puma, H&M, Tchibo, którzy jako jedni z pierwszych przyjęli do wiadomości, że to przemysł tekstylny jest jednym z głównych producentów szkodliwych substancji zanieczyszczających powietrze, zatruwających oceany, morza i rzeki. Odzieżowi giganci postanowili wziąć odpowiedzialność za środowisko i zadeklarowali, że do 2020 roku przeprowadzą w swych fabrykach ekologiczną rewolucję.



**RUSZYŁA 10. EDYCJA
AKADEMII BEZPIECZNEGO
PUCHATKA**

24 września 2018

Akademia Bezpiecznego Puchatka to największy program edukacyjny o tematyce bezpieczeństwa skierowany do uczniów 1. klas szkół podstawowych. Realizowany jest pod patronatem Komendanta Głównego Policji i oraz większości Kuratorów Oświaty. Celem akcji jest ukształtowanie odruchów reagowania na niebezpieczne sytuacje na drodze, w domu, w szkole i w internecie. Trwają zapisy do jubileuszowej 10. edycji tej bezpłatnej akcji dla szkół.



**ADAMED WŚRÓD
NAJBARDZIEJ INSPIRUJĄCYCH
FIRM W EUROPIE**

27 września 2018

Adamed, polska firma farmaceutyczno-biotechnologiczna, została wyróżniona w prestiżowym raporcie „1000 Companies to Inspire Europe” przygotowanym przez London Stock Exchange. Raport wskazuje rozwijające się oraz najbardziej dynamiczne małe i średnie przedsiębiorstwa w Europie o wysokim znaczeniu dla przyszłego wzrostu gospodarczego, innowacji i tworzenia miejsc pracy. Historia Adamedu rozpoczęła się 32 lata temu. Dziś firma zatrudnia ponad 2 tys. osób, a jej produkty są dostępne w 65 krajach.



CSR

➔ Debata konkursu „Pracodawca Godny Zaufania”

Tak firmy walczą o pracowników

Coraz więcej firm odczuwa problemy z rekrutowaniem pracowników i presję płacową. Niemal co piąta nie podejmuje nowych inwestycji z powodu deficytów kadrowych. Problemem jest też rotacja, bo młodzi pracownicy zmieniają zatrudnienie średnio co 2-3 lata. W tym kontekście firmy, chcąc przyciągać nowych kandydatów, muszą podnosić płace i poprawiać warunki zatrudniania. Możliwości rozwoju i pozapłacowe benefity stają się równie ważne, co wysokość pensji. Obok świadczeń takich jak karnet na siłownię czy prywatna opieka medyczna, które powoli stają się standardem – pracownicy coraz większą wagę przywiązują także do wartości firmy i jej społecznego zaangażowania.

– Pracodawcy borykają się z niedoborem pracowników i na rynku jest o tym głośno. Mówi się, że zbyt mało jest siły roboczej, a młodzi pracownicy, którzy szukają zatrudnienia, mają duże aspiracje. Są zainteresowani nie tylko pracą w danym miejscu, lecz także swoją ścieżką kariery i rozwoju, są zainteresowani tym, żeby atmosfera w pracy im odpowiadała i żeby mogli połączyć swoje życie zawodowe z życiem prywatnym, które jest dla nich bardzo istotne. To już nie jest pokolenie sprzed 20 lat, dla którego praca była sensem życia, w tej chwili zbilansowanie jednego i drugiego jest koniecznością – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Anna Goleniowska, dyrektor HR w Emitel.

Na polskim rynku od wielu miesięcy utrzymuje się rekordowo niskie bezrobocie. Według GUS, w sierpniu stopa bezrobocia wyniosła 5,8 proc. Liczba bezrobotnych spadła do 959,5 tys. – to o ponad 15 proc. mniej niż przed rokiem. Zgodnie z danymi Eurostatu, bezrobocie w Polsce jest na jednym z najniższych poziomów w całej Unii Europejskiej, niższy odsetek bezrobotnych zarejestrowano tylko w Czechach i w Niemczech. Z drugiej strony – wzrost gospodar-

czy w I połowie roku był wyższy od oczekiwań, a agencja ratingowa Moody's podwyższyła prognozy wzrostu PKB w 2019 roku do 4,2 proc.

Niska podaż pracy hamuje rozwój przedsiębiorstw, które borykają się z brakami kadrowymi. Z ostatniego „Barometru Rynku Pracy”, przygotowanego przez instytut Kantar Millward Brown na zlecenie Work Service, wynika że problemy z brakiem specjalistów deklaruje już 49,7 proc. polskich firm, a 16,4 proc. pracodawców nie podejmuje nowych inwestycji z powodu deficytów kadrowych. Presja płacowa utrzymuje się na wysokim poziomie, dynamika wzrostu płac ukształtowała się na poziomie ok. 7 proc. r/r, a, jak wynika z badania Work Service, podwyżek oczekuje prawie 60 proc. pracujących Polaków. W obliczu trudnej sytuacji na rynku pracy, firmy muszą z jednej strony podnosić wynagrodzenia, a z drugiej – przyciągać pracowników innymi, pozapłacowymi benefitami. Zwłaszcza, że nowe pokolenia pracowników, Millenials i Generacja Z, są bardzo wymagające. Jak wynika z raportu Deloitte „Liderzy Przyszłości” – od pracodawców oczekują przede wszystkim wyzwań, umożliwienia im rozwoju zawodowego i łączenia

kariery z życiem prywatnym, które gra pierwsze skrzypce. Nie przywiązują się do miejsca pracy, a z drugiej strony, dzięki social mediom, są bardzo dobrze zorientowani w rynku i często zmieniają pracodawcę.

– Zatrzymanie pracownika jest w tej chwili dużym wyzwaniem. Pokolenia, które wchodzi teraz na rynek pracy, będą zmieniać zatrudnienie kilkanaście razy w ciągu swojej kariery zawodowej. To oznacza, że u jednego pracodawcy będą zatrzymywali się na 2-3, maksymalnie 4 lata. Potrzebna jest zmiana nastawienia managerów i przyjęcie do wiadomości, że młodzi pracownicy szukają wyzwań. Zadaniem dla działów HR i menadżerów jest zadbanie o te możliwości rozwoju i budowania kompetencji młodych ludzi w organizacji. To będzie pomocne w zatrzymaniu pracownika na dłużej niż kilka miesięcy czy rok – mówi Anna Goleniowska.



Dyrektor HR w Emitelu podkreśla, że starsi pracownicy wyrosli w innej rzeczywistości zawodowej, z kolei młodzi wchodzi na rynek z zupełnie innymi oczekiwaniami. Widać u nich bardzo dużą presję na możliwości rozwojowe, uczenie się, budowanie ścieżki kariery. Nie chodzi bynajmniej o wspinanie się po szczeblach korporacyjnej kariery i awans w pionowej hierarchii, ale nabywanie nowych kompetencji, które będą mogli wykorzystać u kolejnych pracodawców. – Ewidentnie to nowe pokolenie, które wchodzi na rynek pracy, jest dużo bardziej wymagające i asertywne. Zwraca uwagę nie tylko na to, co pracodawca może im dać w postaci pensji, ale także na inne rzeczy. Patrzy na pozapłacowe benefity, zwraca uwagę jakiego rodzaju firmą jest przyszły pracodawca i jak zachowuje w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu – mówi Robert Moreń, dyrektor ds. komunikacji Benefit Systems.

Jak podkreśla, teraz firma musi dbać o pracownika w różnych wymiarach. Nie tylko finansowym, ale również tym, który wiąże się z jego aktywnością poza pracą i wpływa na jego samopoczucie. Wiele firm stawia na budowanie więzi z pracownikami poprzez programy wolontariatu bądź wspieranie wybranych przez pracowników inicjatyw społecznych.

– Przed pracodawcami stoi w tej chwili zadanie budowania przyjemnej, miłej i przyjaznej atmosfery w pracy, a więc oferowania pracownikom różnego rodzaju benefitów. Nie mówię tu o benefitach, które są już oczywiste i od lat znane, takich jak opieka medyczna czy ubezpieczenia grupowe. Mowa raczej o angażowaniu się organizacji w życie pracowników, czyli uczestniczeniu w wolontariatach pracowni-

czych, organizowaniu pracownikom przestrzeni do uprawiania sportu czy rozwijania swoich pasji. To jest w tej chwili duże wyzwanie – mówi Anna Goleniowska.

– Brak pracowników doskwiera chyba każdemu pracodawcy, również Telewizji Polskiej. Podejmujemy wszelkie działania, żeby pozyskać i wyszkolić pracowników. Przy biurze zarządzania kapitałem ludzkim działa akademia telewizyjna, która szkoli kandydatów na nasze, specyficzne potrzeby. Z projektów ponadstandardowych – utworzymy przedszkole dla ponad 150 dzieci. Uważamy, że to będzie bardzo duże ułatwienie. Bieżące działania skupiają się dla przykładu na badaniach profilaktycznych czy szczepieniach, w najbliższy piątek mamy szczepienia przeciw grypie dla wszystkich pracowników, którzy tylko zechcą się zaszczepić – wylicza Mariusz Kozłowski, kierownik działu strategii zarządzania kapitałem ludzkim w TVP.

Ekspert podkreśla, że pozapłacowe benefity odgrywają dziś kluczową rolę w rekrutacji i są dla pracowników równie ważne, co wysokość pensji. Co istotne, takie świadczenia jak prywatna opieka medyczna, dodatkowe ubezpieczenie czy karnet na zajęcia sportowe są już powszechnym standardem. Sami pracownicy coraz większą wagę zaczynają natomiast przykład do wartości firmy czy jej zaangażowania w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu.

– Pozapłacowe benefity to bardzo szerokie pojęcie, bo są to zarówno ubezpieczenia zdrowotne, dopłaty do wczasów i bony podarunkowe, jak i karty sportowe do siłowni, których w Polsce jest już ponad milion. Na rynku pracownika, z którym mamy w tej chwili do czynienia, nie wystarczy już dobra pensja. Ludzie szukają czegoś więcej. Szukają tego, co pracodawca może im dać poza płacą – podkreśla Robert Moreń, dyrektor ds. komunikacji Benefit Systems.

Zmiany na rynku pracy, nowe pokolenia pracowników i budowanie długofalowej relacji z pracownikiem to główne zagadnienia debaty ekspertów z zakresu CSR, która odbyła się w tym tygodniu w siedzibie Krajowej Izby Gospodarczej. W dyskusji wzięli udział eksperci KIG, Instytutu Społecznej Odpowiedzialności Biznesu i Zrównoważonego Rozwoju i Fundacji Godła Promocyjnego „Teraz Polska”. Debata odbyła się w ramach konkursu „Pracodawca Godny Zaufania”, którego laureaci zostaną wyłonieni 24 października. Ten tytuł jest przyznawany firmom, które wypracowują najciekawsze i skuteczne rozwiązania w zakresie polityki pracowniczej.

Źródło: Newseria

